

# Czy Bóg może stworzyć świat bez cierpienia?

Starotestamentowa historia stworzenia świata (Rdz1,1-25) poucza, że świat został stworzony przez Boga. Co więcej, historia ta stwierdza, że Bóg był bardzo zadowolony ze swego dzieła, że wszystko, co stworzył było bardzo dobre. Obserwując dzisiejszy świat, w którym jest tak wiele bezsensownego cierpienia oraz zła, tak naturalnego, jak i tego spowodowanego bezpośrednio przez człowieka, trudno dziwić się ludziom, którzy nie mogą zgodzić się z tą bardzo optymistyczną oceną Pisma św. Nieuniknionym staje się pytanie: "Jeśli Bóg rzeczywiście stworzył dobry świat, to skąd pochodzi cierpienie, skąd to zło, którego na co dzień doświadczamy?" Zanim podejmiemy próbę odpowiedzi na to pytanie, przypomnijmy sobie jeszcze jedno ważne pouczenie zawarte w historii o stworzeniu świata.

## 1. Cel stworzenia człowieka

Pismo św. poucza nas o tym, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo. Bóg uczynił tak, gdyż pragnął, aby człowiek mógł uczestniczyć w Jego życiu, aby mógł się w pełni z Nim zjednoczyć. Właśnie pragnienie podzielenia się swoim życiem było dla Boga motywem stworzenia człowieka i konsekwentnie całego świata, jako miejsce jego przebywania. Jest to wyraz miłości Boga wobec nas, gdyż ten kto kocha pragnienie prawdziwego i największego dobra dla kochanej osoby. Uczestniczenie w życiu Boga jest dla człowieka największym dobrem oraz największym szczęściem.

Ponieważ Bóg jest Miłością, zjednoczenie z Nim może zrealizować się jedynie w miłości i przez miłość. Właśnie dlatego Bóg stworzył nas jako istoty zdolne do miłości. Natomiast miłość, która jest dobrowolnym ofiarowaniem siebie drugiej osobie, jest zawsze aktem wolnej istoty. Nikt, nawet Wszechmogący Bóg nie może nakazać nikomu kochać. Miłość jest zawsze naszą wolną decyzją. Dlatego właśnie Bóg pragnąc, aby człowiek był zdolny do miłości, obdarzył go wolną wolą.

Od samego początku stworzenia człowiek żył w serdecznej więzi z Bogiem, znał Go, ufał Mu i kochał Go. Jednak ostateczne zjednoczenie z

Bogiem nie było jeszcze dokonane, przez co szczęście człowieka nie było jeszcze pełne. Niedoskonałym był także świat, który został oddany pod opiekę człowieka. Los świata jest od początku związany z losem człowieka, gdyż może on osiągnąć doskonałość tylko wtedy, gdy swą doskonałości osiągnie sam człowiek, który będąc celem stworzenia jest jednocześnie jego elementem. Doskonałość człowieka jest natomiast uzależniona od jego wolnego wyboru. Bóg stworzył człowieka bez jego zgody, ale nie może uczynić go doskonałym, jeśli on z własnej woli nie wybierze Boga i nie przyjmie Jego miłości.

Bardzo możliwe, że taka sytuacja powodowała jakiś rodzaj cierpienia u człowieka, ale cierpienia te nie zakłócały jego szczęśliwości, gdyż w człowieku żyjącym w miłosnej relacji z Bogiem nie było lęku, ciągle zbliżał się on do wiecznej i doskonałej szczęśliwości poprzez wzrastanie w miłości Bożej oraz pogłębianie swojej więzi z Bogiem. Ta ciągle rosnąca ku doskonałości szczęśliwość człowieka była wielkim darem Boga. Jednakże obdarzony wolną wolą człowiek mógł w każdej chwili odrzucić ten dar szczęścia.

W opowiadaniu o Raju wolną wolę człowieka symbolizuje zakazany owoc. Bóg umieścił człowieka w Raju, tzn. obdarzył go szczęściem, ale nie uczynił tego wbrew jego woli. Dał mu możliwość wyjścia, czyli odrzucenia tego daru. Wystarczyło tylko sprzeciwić się Bogu. Jak opowiada ta historia, ludzka tragedia zaczęła się w momencie, gdy człowiek popełnił grzech pierworodny, czyli, gdy sprawę swojego szczęścia wziął w swoje ręce i zdecydował się szukać szczęścia poza Bogiem. Do tego momentu człowiek nie znał lęku, nie znał bezsensownego cierpienia, ani śmierci, żył w harmonii z Bogiem, samym sobą oraz z całym stworzeniem. Wszystko to skończyło się, gdy człowiek zerwał swą serdeczną więź z Bogiem i odszedł od Niego.

Podsumowania tego nauczania Starego Testamentu można dopatrzeć się w opowiedzianej przez Jezusa przypowieści o dobrym nasieniu i kąkolu (Mt 13,24-30). Pomimo tego, że Pan posiał dobre ziarno, oprócz pszenicy na polu pojawił się kąkol. Na pytanie sług o to, skąd wziął się kąkol, Pan odpowiada, że posiał go zły człowiek. Pan nie posiał kąkol, ani go nie pragnął. Jednak przygotowując pole pod zasiew dobrego ziarna, stworzył również warunki wzrostu dla kąkol. Gdy słudzy wyszli z propozycją stosunkowo prostego rozwiązania, jakim było wyrwanie kąkol, Pan zabronił im tego, gdyż podczas tej pracy także i pszenica byłaby narażona

na uszkodzenie. Jednak obiecał, że nie będzie tolerował istnienia kąkolu na wieki, że w czasie żniw rozwiąże ten problem ostatecznie.

Pozornie najprostszym sposobem wykorzenia z tego świata wszelkiego zła, byłoby odebranie człowiekowi wolnej woli. Poprzez odebranie nam wolnej woli, Bóg pozbawiłby nas możliwości sprzeciwiania się Jemu i tym samym możliwości czynienia zła. Jednak, czy taki świat byłby doskonały? Czy byłby zgodny z wolą Boga? Czy rzeczywiście w takim świecie nie byłoby cierpienia?

Przez odebranie nam wolnej woli Bóg uniemożliwiłby człowiekowi czynienie zła, ale jednocześnie pozbawiłby nas możliwości kochania. W ten sposób stracilibyśmy możliwość uczestniczenia w miłości Boga i osiągnięcia wiecznego szczęścia, dla którego zostaliśmy stworzeni. Tak więc, konsekwencją usunięcia obecnego zła byłoby stworzenie jeszcze większego zła. Wszyscy skazani zostalibyśmy na wieczne nieszczęście, na wieczne cierpienie. Ponad to, zostalibyśmy pozbawieni wszelkiej nadziei na osiągnięcie celu, dla którego zostaliśmy stworzeni, co nieskończenie powiększałoby nasze cierpienia.

Bóg nie tylko nie chce tego uczynić, ale nawet nie jest w stanie, gdyż byłoby to sprzeniewierzeniem się samemu sobie, sprzeciwieniem się własnej decyzji obdarzenia człowieka własnym życiem. Św. Paweł w liście do Tymoteusza stwierdza: " [Bóg] nie może się zaprzec samego siebie." (2Tym 2.13)

Męka Jezusa, ukazuje nam do jakiego stopnia Bóg szanuje naszą wolność wyboru. Decydując się raz na danie człowiekowi wolnej woli, Bóg respektuje wszystkie nasze decyzje i nie zabierze nam wolnej woli nawet wtedy, gdy zdecydujemy się na największe zło, gdy postanowimy zabić Jego Najukochańszego Syna. Jest gotowy osobiście ponieść konsekwencje obdarzenia nas wolną wolą, choćby nawet w formie cierpienia, jakie spowodowała tak okrutna męka i śmierć Jego Jedyne Syna.

Przez dar wolnej woli Bóg uczynił z nieskończenie mniejszego od siebie stworzenia, jakim jest człowiek, niemal równego sobie partnera, godnego nie tylko litości i pomocy jak wszystkie inne stworzenia, ale nawet Bożej miłości. Dzięki darowi wolnej woli człowiek stał się zdolny do czynienia wielkiego dobra na miarę samego Boga, ale jednocześnie do czynienia wielkiego zła, na jakie nie stać żadne inne stworzenie. Wolność wyboru daje człowiekowi możliwość stania się lepszym od wszystkich innych stworzeń, ale jednocześnie daje mu możliwość stania się znacznie gorszym

od nich. Jest to możliwe, gdyż dzięki wolnej woli człowiek może być świadomie posłuszny Bogu, a ostatecznie zjednoczyć swoją wolę z Jego wolą i stać się jednym z Bogiem, ale także może świadomie sprzeciwić się Bogu i stopniowo oddalać się od Niego.

Przez danie człowiekowi takiej możliwości Bóg w pewnym stopniu ograniczył siebie samego. Od chwili, gdy człowiek sprzeciwił się Bogu, Bóg w pewnym sensie przestał być jedynym Panem świata. Stan świata przestał być zgodny z Jego wolą, przestał być Królestwem Boga. Wszelkie zło, i jednocześnie spowodowane przez nie cierpienie, którego Bóg nie stworzył, ani nie pragnie, a które ma swoje źródło w pierwotnym grzechu człowieka, w jego decyzji odejścia od Boga, stało się częścią tego świata, stało się naszą rzeczywistością.

Jednak wbrew pozorom, Bóg nie stał się całkowicie bezsilny wobec tej sytuacji, nie przestał być Wszechmogącym Bogiem. Bóg znalazł rozwiązanie na swoją miarę, rozwiązanie przerastające wszelkie wyobrażenie człowieka. Jest nim Boży Plan Zbawienia, który Bóg zrealizował przez Jezusa Chrystusa

## **2. Wolność człowieka i Boży plan zbawienia**

Wśród objawionych prawd, jedną z najwspanialszych i jednocześnie chyba także jedną z najtrudniejszych do pojęcia oraz do uwierzenia, jest prawda dotycząca największego pragnienia Boga. Największym pragnieniem Wszechmocnego i Nieskończonego Boga jest miłosne obcowanie z ograniczonym, słabym człowiekiem, który w porównaniu z Bogiem jest właściwie nicością. Bóg pragnie miłości każdego indywidualnego człowieka, każdego z nas. Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie pokochali Go, przez tą miłość zjednoczyli się z Nim i osiągnęli pełne szczęście. Właśnie dlatego ciągle, już od samego początku Bóg wzywa każdego człowieka do zaufania Mu i pokochania Go.

Jaka jest nasza odpowiedź na to zaproszenie? Czy w większości przypadków nie jesteśmy podobni do Adama, który słysząc kroki zbliżającego się Boga, z lęku przed Nim ukrywa się w krzakach?

Konsekwencją odejścia od Boga, zerwania z Nim serdecznej więzi, czyli grzechu pierwotnego, jest nieznanomość Boga. Brak znajomości Boga stwarza naszą niewłaściwą relację do Niego, ale także niewłaściwą, pełną

sprzeczności relację do siebie samego, do drugiego człowieka oraz do wszystkich innych stworzeń. Pomimo tego, że Bóg kocha nas i pragnie jedynie naszego szczęścia oraz pomimo tego, że jedynie On może nam to szczęście darować, nie tylko nie odpowiadamy pozytywnie na Jego zaproszenie, czyli nie przyjmujemy Jego daru, ale wprost przeciwnie, staramy się od Niego uciec, zorganizować sobie życie z dala od Boga.

Powyższy stan człowieka Pismo św. określa jako życie w ciemności lub w niewoli grzechu. Określenia te wyrażają fakt, że wraz z zerwaniem serdecznej więzi z Bogiem, człowiek ciągle zachowując wolną wolę, utracił swą wolność. Pojęcie różnicy między wolnością, a wolną wolą człowieka jest bardzo potrzebne do zrozumienia obecnej kondycji człowieka, dlatego też chciałbym pokrótce zastanowić się nad tym problemem.

Wprawdzie człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, to jednak nie jest ani wszechwiedzącym, ani wszechmogącym. Sam w sobie jest bardzo ograniczonym stworzeniem. Dzięki darowi wolnej woli człowiek może swobodnie wybierać i w pewnych granicach swobodnie działać, nie jest jednak w stanie ani przewidzieć, ani kontrolować skutków każdej własnej decyzji, każdego własnego czynu. Z tego właśnie powodu, większość naszych decyzji, podobnie jak większość wiedzy, którą każdy z nas posiada, oparta jest na zaufaniu do kogoś innego.

Dla przykładu, decyzję zjedzenia obiadu w restauracji opieramy na zaufaniu do kucharza. Gdybyśmy podejrzewali go o nasypanie do jedzenia trucizny, albo choćby użycie niedobrych produktów, z pewnością nie zaryzykowalibyśmy jedzenia przyrządzonego przez niego dania. Podobnie decydujemy się na przejażdżkę taksówką, czy też podróż pociągiem, gdyż ufamy temu, który ten pojazd prowadzi. W większości przypadków zaufanie to jest bezpodstawne. Jednak weryfikowanie każdego obiektu naszego zaufania byłoby nie tylko bardzo kłopotliwe i niepraktyczne, co wręcz niemożliwe. Świadome podejmowanie decyzji o zaufaniu w każdej wymagającej tego sytuacji byłoby nie tylko bardzo męczące, ale także paraliżowałoby nas w wielu sytuacjach. Z tych właśnie powodów decyzję o zaufaniu podejmujemy najczęściej podświadomie, w oparciu o przyzwyczajenia. Staje się to niejako naszą codzienną rutyną, którą spełniamy niemal automatycznie. Można powiedzieć, że normalnie ufamy drugiemu człowiekowi, jeśli nie mamy wyraźnych podstaw do tego, aby mu nie ufać. Jednak nie zmienia to faktu, że jesteśmy skazani na zaufanie, że codziennie musimy dokonać wielkiej liczby aktów ufności. Większość z

nich wiąże się z ryzykiem, gdyż to czy zaufanie danej osobie było słuszną decyzją, czy też nie, możemy poznać dopiero po skutkach.

Właściwie już od samego początku wybór człowieka był oparty na zaufaniu. Przykładem tego jest ponownie zakazany owoc. Ponieważ człowiek nigdy dotąd nie próbował tego owocu (tzn. nigdy nie sprzeciwił się Bogu), nie wiedział jaki będzie rezultat jego spożycia. Swoją decyzję opierał najpierw na słowie Boga, który pouczył go, że spożycie tego owocu spowoduje śmierć. Naturalnie człowiek chciał uniknąć śmierci, dlatego też zgodnie ze słowem Boga nie jadł tego owocu. W pewnym momencie pojawiło się inne słowo, słowo węża, który twierdził, że Bóg oszukał człowieka, że wynik zjedzenia owocu będzie bardzo pomyślny dla niego. Niestety zamiast zaufać zawsze prawdomównemu Bogu, człowiek zdecydował się zaufać kłamcy jakim był wąż. Oczywiście skutek zjedzenia owocu był sprzeczny ze słowem węża, sprzeczny z oczekiwaniem człowieka. Jak długo człowiek wybierał w oparciu o zaufanie do Boga, do Jego słowa, tak długo wyniki jego wyboru były zgodne z jego pragnieniem, mógł on zawsze osiągnąć cel, którego pragnął. W tym właśnie sensie człowiek był wolny. Natomiast, gdy stracił zaufanie do Boga i zaczął swoje decyzje opierać na swej ograniczonej wiedzy oraz obietnicach innych ludzi, z natury tak samo ograniczonych, a niekiedy nawet świadomie oszukujących, człowiek stracił możliwość przewidywania skutków własnych decyzji i kroczenia w upragnionym kierunku. A to oznacza, że utracił możliwość osiągnięcia zamierzonego celu, utracił możliwość decydowania o własnym losie, czyli przestał być wolny.

Ponieważ zwykle możemy w miarę swobodnie wybierać i poruszać się, może wydawać się nam, że jesteśmy wolni. Jednak jest to wolność pozorna, przypomina ona wolność człowieka ciągnącego losy, czy też wolność człowieka niewidomego próbującego poruszać się w nieznanym terenie. Jak to stwierdza Pismo św., żyjemy w ciemnościach (możemy poruszać się, ale nie jesteśmy w stanie widzieć drogi prowadzącej do upragnionego celu) oraz jesteśmy niewolnikami grzechu (wraz z utratą zaufania do Boga utraciliśmy pewnego przewodnika, podstawę naszej wolności, staliśmy się stosunkowo łatwą ofiarą kłamstwa i ułudy). W tym właśnie sensie bez utraty wolnej woli, utraciliśmy wolność, która daje możliwość podążania w zmierzonym kierunku, czyli możliwość pełnego realizowania własnej woli, możliwość świadomego decydowania o własnym losie.

Wolność ta nie została utracona na zawsze. Możemy ją odzyskać, gdy

na nowo zaufamy Bogu, gdy zdecydujemy się na uznanie Go za swojego Przewodnika i rzeczywiście zaczniemy żyć zgodnie z Jego Słowem.

### 3. Plan Boga i cierpienie człowieka

Obecność cierpienia w życiu człowieka jest dużą przeszkodą w zaufaniu Bogu, w kroczeniu za Jego przewodnictwem i w odpowiedzi na Jego wezwanie. Ludzie, którzy nie znają Boga oskarżają Go o powodowanie tych cierpień, o zsyłanie ich bądź to jako kary, za nieposłuszeństwo, bądź to stosowanie ich jako środka wychowawczego. Inni oskarżają Go o bezradność wobec stworzonego przez siebie świata, czy też, co gorsza, o obojętność wobec naszych cierpień. Większość ludzi jest przekonana, że to właśnie Bóg winny jest ich nieszczęściu, że będą szczęśliwsi, gdy wyzwolą się od okrutnego Boga. Może zwracają się do Niego w różnych potrzebach, gdy już sami nie mogą sobie dać rady, ale także i to staje się często źródłem oskarżeń. "Tyle się modliłem, tyle Ci ofiarowałem, a Ty mnie nie wysłuchałeś, oszukałeś mnie!" Jak Bóg reaguje na te oskarżenia?

Jedną możliwość reakcji Boga opisana jest w księdze Hioba. Hiob, którego spotkało wiele nieszczęść, w walce o zachowanie wierności wobec Boga, próbując "usprawiedliwić" Boga, przyznaje Mu prawo do zabierania łask, które On sam dał. "Bóg dał, Bóg wziął, niech imię Pana będzie błogosławione." Jednakże wspaniałomyślność Hioba, ten wyraz uległości wobec Boga, wbrew jego intencjom staje się oskarżeniem. Pośrednio Hiob oskarża Boga o spowodowanie jego cierpień. Mimo wielkich wysiłków obrony sprawiedliwości Boga, Hiob oskarża Go o czynienie zła, czyli o bycie niesprawiedliwym. Bóg oczywiście nie godzi się na to oskarżenie i zmusza Hioba do wycofania swoich zarzutów. Czyni to poprzez pokazanie mu jego małości i ograniczenia, jego niezdolności do pełnej znajomości Boga. Bóg wykazuje Hiobowi, że nie posiadania on żadnych podstaw, żadnego prawa do oskarżania Boga. Hiob zrozumiał tę prawdę i dlatego w odpowiedzi stwierdza: "O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiałem.... Dotąd Cię znałem tylko ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i popiele." (Hiob 42,3-6)

Właściwie na tym Bóg mógłby poprzestać. Jednak nie czyni tego, gdyż

nie pragnie jedynie tego, aby człowiek przestał Go bezpodstawnie oskarżać. Bóg nie pragnie także tego, aby człowiek był Mu posłuszny jedynie z lęku przed Nim, czy też z chęci otrzymania nagrody. Bóg pragnie, aby człowiek poznał Go takim, jakim jest On naprawdę, a przez to został wyzwolony z ciemności grzechu, czyli ze stanu nieznajomości Boga i nieufności wobec Niego tak, aby był on wolny do ukochania Boga i aby był w stanie powrócić do Niego.

Na tym właśnie pragnieniu opiera się plan zbawienia, który Bóg zaczął realizować zaraz po odejściu człowieka od Boga. Poprzez wielu wybranych ludzi oraz poprzez różne wydarzenia w historii Izraela, Bóg stopniowo objawiał się człowiekowi. Najdoskonalej uczynił to w Jezusie Chrystusie, w którego Osobie sam osobiście zbliżył się do ludzi w widocznej postaci. W Jezusie Bóg zniżył się do naszego poziomu, abyśmy byli w stanie pełniej Go poznać, zaufać, pokochać, zapragnąć i ostatecznie zjednoczyć się z Nim. W Jezusie Bóg tak bardzo się unżył, że odpowiedział na wszystkie nasze niesprawiedliwe oskarżenia, usprawiedliwił się ze wszystkich zarzutów, jakie ludzie Mu stawiają i dał niezbity dowód swej niewinności. W krzyżu Jezusa, który jest szczytem objawienia, w sposób najdoskonalszy Bóg ukazał swoją miłość, swoją niewinność, a przede wszystkim swoje ogromne pragnienie, aby każdy człowiek zbliżył się do Niego bez lęku i soją miłością odpowiedział na Jego miłość.

#### **4. Podsumowanie.**

Czy Bóg może stworzyć świat, w którym nie było by cierpienia, w którym bylibyśmy w pełni szczęśliwi? Patrząc się na obecny świat mogłoby się wydawać, że nie. Jednak proces stworzenia świata nie został jeszcze zakończony.

Doskonały świat to doskonała jedność ludzi oraz jedność każdego człowieka z Bogiem na wzór Trójcy Świętej. Taka jedność jest możliwa dzięki miłości, która wymaga wolnego i dobrowolnego ofiarowania siebie Bogu. Doskonałość świata, harmonia między stworzeniami i w konsekwencji zniknięcie zła oraz cierpienia, uzależnione zostały od odpowiedzi człowieka na miłość Boga. Z tego powodu dzieło stworzenia nie jest jednorazowym aktem Boga, ale procesem, w który bierze udział także niedoskonały człowiek.



Jednak znając wszechmoc Boga oraz ogrom Jego miłości, możemy być pewni, że pomimo naszej słabości i niewierności, Bóg doprowadzi dzieło stworzenia do zaplanowanego celu, podobnie jak doprowadził Izraelitów do ziemi obiecanej, pomimo wszystkich przeszkód. Właśnie obietnicę takiej rzeczywistości otrzymujemy w Apokalipsie św. Jana: „I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już (odtąd) nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.” Ap21,3-4